

Jan Zygmunt Chmielecki

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

ORCID: 0000-0001-5023-6925

e-mail: jan.chmielecki@uwr.edu.pl

Rzeczpospolita-*civitas* Jeana Bodina a porządek wielkoobszarowy Carla Schmitta. Porównanie

Jean Bodin's commonwealth-*civitas* and Carl Schmitt's great spatial order.
Comparison

Streszczenie

Celem artykułu jest opisanie relacji między koncepcją rzeczpospolitej-*civitas* Jeana Bodina a koncepcją porządku wielkoobszarowego Carla Schmitta. Jean Bodin był francuskim prawnikiem tworzącym w XVI w. Jest znany głównie z uwagi na swoją naukę o suwerenności. Jego koncepcja rzeczpospolitej-*civitas* dotyczy takiego *civitas*, które uzyskało status suwerenności i może być zwierzchnikiem wobec innych *civitas*. Praca ta pokazuje istotę Bodinowskiej koncepcji *civitas*. Jednakże rzeczpospolita-*civitas* nie jest jedyną formą, jaką może przybrać *civitas*. Może być bowiem również podmiotem niesuwerennym. Co więcej, rzeczpospolita może przyjąć formę różną od *civitas*, np. monarchię. Carl Schmitt był to XX-wieczny niemiecki prawnik znany głównie z uwagi na swoje teorie polityczne. Był on jednak również sławnym badaczem prawa międzynarodowego (lub prawa narodów). Jego teoria porządku wielkoobszarowego została rozwinięta przez niego w czasie rządów nazistów w Rzeszy Niemieckiej. Opisuje ona nową formę jednostki politycznej, która zgodnie z teorią C. Schmitta miała zostać rozwinięta przez rozwój technologii. W porządku wielkoobszarowym występują peryferia i centrum (rzesza, imperium); peryferia są podporządkowane rzeszy. W części końcowej artykuł szczegółowo podejmuje kwestię relacji pomiędzy rzeczonymi koncepcjami.

Słowa kluczowe

Carl Schmitt, Jean Bodin, wielki obszar, rzeczpospolita-*civitas*

Abstract

The aim of the article is to describe the relationship between Jean Bodin's concept of commonwealth-*civitas* and Carl Schmitt's concept of the great spatial order. Jean Bodin was a French jurist living in XVI century. He is especially known for his fragments on the concept of sovereignty. His concept of commonwealth-*civitas* concerns a *civitas* that has attained the status of sovereignty and that may rule over other *civitas*. The following paper shows the essence of Bodinian concept of *civitas*. However, commonwealth-*civitas* is not the only form that a *civitas* may adapt. It can be a non-sovereign entity. Moreover, a commonwealth can adapt a different form than a *civitas*, e.g. monarchy. Carl Schmitt, a XX century German jurist especially known for his political theories,

is a well-known scholar in international law (or – law of nations). His great spatial order theory was developed by him during nazi rule in the German Reich. It describes a new political form of political entity, that according to C. Schmitt was to be developed because of further progress of technological measures. Great spatial order is a model, in which there is a one dominating centre (“*Reich*”, empire) and outlying areas (periphery), which are subordinate to the centre. Paper’s final part presents the similarities and differences between following concepts.

Keywords

Carl Schmitt, Jean Bodin, great spatial order, commonwealth-*civitas*

1. Wstęp

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie podobieństwa, które zachodzi pomiędzy wypracowanym przez Carla Schmitta (1888–1985) pojęciem „wielkiego obszaru” a opisanym przez Jeana Bodina (1530–1596) pojęciem *civitas* będącej rzecząpospolitą (dalej również jako *civitas-rzeczpospolita*). Przed właściwym porównaniem niezbędne będzie ustalenie, czym jest rzeczpospolita, *civitas* i miasto u Bodina, a czym jest wielki obszar i rzesza w teorii autora *Pojęcia polityczności*. Praca ta nie jest oparta na przedstawionym wprost przez C. Schmitta sądzie, że wypracowane przez niego pojęcie rzeszy inspirowane jest pochodzącym od Bodina pojęciem rzeczypospolitej. Ukierunkowana jest ona jednak na to, by przedstawić ewidentne moim zdaniem podobieństwa konstrukcyjne. Nie oznacza to, że pojęcia te są identyczne. To, co łączy tych dwóch autorów, to również prawdopodobna inspiracja myślą średniowieczną, co zostanie zaznaczone w dalszej części niniejszego artykułu.

Jean Bodin był francuskim prawnikiem, pisarzem, jego najsłynniejszym dziełem pozostaje wydane w 1576 r. *Sześć ksiąg o rzeczypospolitej*. Politycznie pozostawał związany z „trzecim stronnictwem”, partią dworską reprezentującą poglądy liberalne i mieszczańskie¹. Nie miał on wyjątkowego wpływu na sytuację polityczną w Królestwie Francji – w latach młodości poświęcił się przede wszystkim pisarstwu. Służył jako tłumacz łaciny w czasie przyjęcia na dwór Henryka III posłów polskich. W roku 1578 odziedziczył urząd prokuratora. Wierzył w astrologię, „liczby fatalne” i „lata klimakteryczne”². W roku 1598 Zygmunt Izdebski pisał, że rozwinięte przez Jeana Bodina zagadnienie suwerenności „[...] nadal jest żywe, a w czasach dzisiejszych bardziej niż kiedykolwiek sporne”³. Bodin pozostaje sławny przede

¹ Por. Z. Izdebski, *Poglądy Jana Bodinusa na państwo i prawo*, [w:] J. Bodin Andegaweńczyk, *Sześć ksiąg o rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s. XVII–XVIII, XXI–XXII.

² Por. Z. Izdebski, *op. cit.*, s. XIX–XXV. W celu pogłębienia wiedzy o życiorysie i dziele Jeana Bodina, a także o kontekście dziejowym, w którym tworzył, zob. *ibidem*, s. V–LXXXVII.

³ Z. Izdebski, *op. cit.*, s. V.

wszystkim za sprawą swoich rozważań dotyczących pojęcia suwerenności. Niniejsza praca ukazuje jednak przede wszystkim inne z zagadnień podejmowanych przez francuskiego legistę. Przedmiotem rozważań będzie nauka o trzech pojęciach: rzeczpospolitej, *civitas* i mieście J. Bodina.

Carl Schmitt był niemieckim prawnikiem, publicystą, filozofem polityki i profesorem akademickim. W swoim nadzwyczaj bogatym dorobku prawniczym zasłynął przede wszystkim z badań nad prawem konstytucyjnym i międzynarodowym. Istotny wpływ wywarł również na socjologię poprzez swoje pionierskie badania nad zjawiskiem tzw. teologii politycznej i problemu wrogości w polityce (studia nad pojęciem polityczności). „Wielka przestrzeń”, „*nomos* ziemi”, „wojna niedyskryminacyjna”, „teologia polityczna”, „pojęcie polityczności” i „porządek wielkoobszarowy” – to tylko niektóre z obszarów badanych przez tego niemieckiego jurystę. Ostatnie z nich, rozwinięte w czasie jego mniej lub bardziej „szczerej” kolaboracji z reżimem narodowo-socjalistycznych Niemiec, ma swoje odniesienie przede wszystkim do dziedziny prawa międzynarodowego (prawa narodów), ale też politologii⁴.

2. Miasto, *civitas* i rzeczpospolita w nauce Jeana Bodina

2.1. Rzeczpospolita

Definicja rzeczpospolitej według J. Bodina brzmi: „Rzeczpospolita jest prawnym rządzeniem wielu gospodarstwami rodzinnymi i tym, co jest im wspólne, z władzą suwerenną”⁵. Dalej autor *Sześciu ksiąg o rzeczpospolitej* doprecyzowuje, czym są poszczególne składniki tej definicji – „prawne rządzenie”, „wiele gospo-

⁴ Bardziej szczegółowe rozważania na temat myśli C. Schmitta, z uwzględnieniem ich różnych interpretacji zob. np. A. Wielomski, *Interpretacje Carla Schmitta na świecie i w Polsce*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, t. XXXIII, https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/108340/PDF/25_Wielomski_A_Interpretacje_Carla_Schmitta_na_swiecie_i_w_Polsce.pdf [dostęp: 13.09.2023] i Ł. Świącicki, *Carl Schmitt w polskich interpretacjach politologicznych (1984–2007)*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 4, <https://repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/116023/edition/107241/content> [dostęp: 13.09.2023].

⁵ J. Bodin Andegawęńczyk, *Sześć ksiąg o rzeczpospolitej*, Warszawa 1958, s. 11. Daniel Lee uważa, że inaczej zbudowana jest definicja w wersji łacińskiej tego dzieła: „Respublica est familiarum rerumque inter ipsas communium summa potestate ac ratione moderata multitudo”, co znaczy: „rzeczpospolita jest wielością rodzin i ich wspólnych spraw rządzonych przez suwerenną moc i rozum” (tłum. własne) (por. D. Lee, *The State*, [w:] *The Right of Sovereignty: Jean Bodin on the Sovereign State and the Law of Nations*, Oxford 2021, s. 34, <https://doi.org/10.1093/oso/9780198755531.003.0002> [dostęp: 13.09.2023]). Badacz ten tłumaczy łaciński rzeczownik *respublica* na język angielski jako *state*. Słowo *state* w anglosaskim uzusie językowym oznacza zaś wprost państwo.

darstw rodzinnych i to, co im wspólne” oraz „władza suwerenna”⁶. W związku z tym przedstawię znaczenie wszystkich tych składników definicji, bez nich nie jest bowiem możliwe odpowiednie zrozumienie jej istoty.

Francuski legista doprecyzowuje, że „prawie rządzenie” to takie rządzenie, które przedsięwzięte jest „według praw natury”⁷. Oznaczać ma to dążenie do „najwyższego dobra jednostki”, gdyż ma ono być w istocie „tożsame” z „najwyższym dobrem rzeczypospolitej”⁸. Dążenie do zaprowadzenia owego „najwyższego dobra rzeczypospolitej” wiązać ma się z wolą osiągnięcia „cnót kontemplacyjnych”. Nie oznacza to jednak całkowitej rezygnacji z bardziej przyziemnych aspektów funkcjonowania podmiotu politycznego – rzeczpospolita musi przedsięwziąć przed ugruntowaniem „cnót kontemplacyjnych” działania polityczne, musi ona też zatroszczyć się o zaopatrzenie, o obronę i utrzymanie poddanych⁹. Ta cecha rzeczpospolitej wyklucza ukierunkowanie jej na realizację tylko pewnych partykularnych spraw „ludzi interesów” i „książąt”. Zdaniem Bodina prawe rządzenie to taka cecha rzeczpospolitej, która różni ją od band rozbójniczych¹⁰. Rządzenie rzeczpospolitą nie jest więc rządzeniem złym lub arbitralnym. Należy zwrócić uwagę na fakt, że kryterium to może być źródłem poważnego nadużycia. Kto bowiem decyduje (*quis iudicabit?*), że jakaś rzeczpospolita przestała być rządzona w sposób „prawy”? Przecież utracenie tej cechy przez rzeczpospolitą zrównuje ją z „bandą rozbójniczą”. To, czy podmiotem decydującym będzie suweren, uczony, poddany, obcy monarcha lub papież, ma niebagatelne znaczenie. Od tego będzie bowiem zależeć, czy rzeczpospolita jest „prawa”.

„Gospodarstwo rodzinne” jest w teorii J. Bodina „prawym rządzeniem wielu poddanych w podległości naczelnikowi rodziny oraz rządzeniem tym, co jest jego własne”¹¹. Do powstania rzeczpospolitej niezbędne mają być co najmniej trzy gospodarstwa rodzinne, a jej dalsze trwanie może być oparte tylko i wyłącznie na rodzi-

⁶ Św. Tomasz z Akwinu (1225–1274) określał mianem rzeczpospolitej (*respublica*) „wszelkie ciało polityczne określające pewną społeczność inną niż jednostka” (J. Finnis, *Tomasz z Akwinu. Filozofia moralności, polityki i prawa*, Warszawa 2022, s. 238). Zatem już w rozważaniach tego średniowiecznego myśliciela można dostrzec pogląd, że ustrój nieodpowiadający klasycznemu ideałowi Republiki Rzymskiej (*status mixtus*) może być określony mianem rzeczpospolitej.

⁷ Por. J. Bodin Andegaweńczyk, *op. cit.*, s. 14–15.

⁸ Por. *ibidem*, s. 16–17.

⁹ Por. *ibidem*, s. 22–23. Choć ostatecznym celem rzeczpospolitej jest tu biegłość w owych cnótach kontemplacyjnych, to nie może ona zwracać swej uwagi tylko na nie. Niezbędne jest tu zachowanie pewnego rodzaju *equilibrium* pomiędzy życiem duchowym a cielesnym, jednak z uprzywilejowaniem tego drugiego (por. *ibidem*, s. 21–22).

¹⁰ Por. J. Bodin Andegaweńczyk, *op. cit.*, s. 12–15.

¹¹ *Ibidem*, s. 24.

nach¹². Rodzina w doktrynie J. Bodina nie jest jednak „rodziną nuklearną” (składającą się z rodziców i ich dzieci) ani nawet „rodziną wielopokoleniową” (składającą się z członków wielu pokoleń pozostających ze sobą w związku pokrewieństwa). Bodinowska rodzina obejmuje nie tylko osoby spokrewnione ze sobą biologicznie, ale także wszystkich, którzy poddani są władzy głowy rodziny¹³.

W związku z przedstawieniem istoty rodziny J. Bodin podejmuje również wstępnie kwestię *civitas*. Niemożliwe jest bowiem w Rzeczypospolitej połączenie tego, co własne (sfera rodzinna) i wspólne (sfera *civitas*) – prowadzić ma to do pomieszczenia sfery prywatnej z publiczną, co w praktyce równać ma się ich zniesieniu¹⁴. Istotą rodziny jest jej prywatny, niepubliczny charakter. Wizja J. Bodina nawiązuje do antycznego modelu rodziny w Rzymie – władza naczelnika rodziny jest tu podobna do suwerennej władzy w Rzeczypospolitej, ale odnosi się ono do tego, co „własne w rodzinie”¹⁵. Bodin w swym dziele *Methodus ad facilem historiarum cognitionem* (powstałe w roku 1566, uzupełnione w roku 1572) uznał, że państwo składa się nie tylko z rodzin (*familiarium*), ale też ze zrzeseń (*collegiarum*)¹⁶. Wydaje się jednak, że u Bodina uczestnictwo zrzeseń w Rzeczypospolitej nie jest niezbędne do jej ukonstytuowania i trwania.

Klasyczna definicja suwerenności, czyli ostatniego członu Bodinowskiej definicji Rzeczypospolitej, brzmi: „Suwerenność jest absolutną i nieustającą władzą Rzeczypospolitej”¹⁷. Istota suwerenności w nauce Bodina zasadza się na władzy prawodawczej, wszelkie pozostałe atrybuty cechujące suwerenność mają względem niej charakter pochodny. Podmiot suwerenny posiada prawo rozsądzania sporów prawnych w ostatniej instancji. Władza suwerenna jest niepodzielna (przysługuje jednemu podmiotowi, który może być podmiotem zbiorowym) i wieczna, ma zastosowanie w polityce wewnętrznej i zewnętrznej¹⁸. Zdaniem Daniela Lee J. Bodin zidentyfikować miał osiem podstawowych praw wynikających z suwerenności. Były to prawa: do stanowienia i znoszenia prawa, wypowiedzania wojny i zawierania

¹² Por. *ibidem*, s. 25.

¹³ Por. D. Lee, *The State...*, s. 49.

¹⁴ Por. J. Bodin Andegawęczyk, *op. cit.*, s. 27–28.

¹⁵ Por. *ibidem*, s. 28. Bodin podejmuje bliżej problem władzy ojca rodziny w Pierwszej księdze, Rozdziale III *Sześciu ksiąg o Rzeczypospolitej* (zob. *ibidem*, s. 33–45).

¹⁶ D. Lee, *The State...*, s. 46.

¹⁷ J. Bodin Andegawęczyk, *op. cit.*, s. 88.

¹⁸ A. Sylwestrzak, *Filozofia suwerenności i sprawiedliwości Bodinusa*, „Studia Prawnoustrojowe” 2002, nr 1, s. 9, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Prawnoustrojowe/Studia_Prawnoustrojowe-r2002-t-n1/Studia_Prawnoustrojowe-r2002-t-n1-s7-22/Studia_Prawnoustrojowe-r2002-t-n1-s7-22.pdf [dostęp: 10.09.2023].

pokoju, do tworzenia urzędów i mianowania urzędników, łaski, bicia własnej monety, do regulowania miar i wag, do nakładania podatków, a także sądowe prawo do ostatecznego rozstrzygnięcia. Prawa te miały nie podlegać współdzieleniu z innymi podmiotami, będąc zarezerwowane dla suwerena, miały być *summi principis propria* – najwyższą własnością princepsa¹⁹. Bodin uważał, że niektóre uprawnienia mogą wręcz służyć jako fałszywy „dowód” na uzasadnienie swojej domniemanej suwerenności²⁰. Dlatego sprzeciwiał się temu, by katalog ten podlegał rozszerzeniu. W teorii J. Bodina suwerenność nie oznacza niepodlegania jakimkolwiek prawom, gdyż według tego francuskiego prawnika każdy (również suweren) podlega prawu boskiemu, prawu natury i prawu powszechnemu wszystkich ludzi. Takie ujęcie tej kwestii odnaleźć można już u średniowiecznych jurystów²¹.

Co jest mylące dla współczesnych, rzeczpospolita dla Jeana Bodina nie jest określeniem na państwo rządzone w sposób republikański, czyli bez udziału monarchy. Jak słusznie zauważa Daniel Lee, rzeczpospolita jest dla Bodina najbardziej ogólnym określeniem dla państwa. Obejmuje ona tym samym również monarchie²². Bodinowska republika nie jest tym samym też określeniem na *status mixtus*, ustrój mieszany łączący w sobie element monarchiczny, arystokratyczny i demokratyczny²³.

2.2. Miasto i *civitas*

Jean Bodin twierdził, że żaden ze znanych mu autorów nie stosuje pojęć miasta – *civitas* i rzeczypospolitej – tak, jak on. Brak właściwego ich rozróżnienia prowadzić ma zaś do sporów²⁴. Pojęcie *civitas* poddawane było badaniom również przez św. Tomasza z Akwinu. Dominikanin ten uważał, że *civitas* jest wspólnotą doskonałą (*communitas perfecta*), a więc taką wspólnotą polityczną, w której „żyje jednostka wraz z rodziną”²⁵. *Civitas*, w odróżnieniu od pojęcia „miasto”, jest w doktrynie Bodina pojęciem praw-

¹⁹ Por. D. Lee, *Defining the Rights of Sovereignty*, „AJIL Unbound” 2021, vol. 115, s. 324, <https://doi.org/10.1017/aju.2021.44> [dostęp: 24.05.2023].

²⁰ Por. *ibidem*, s. 325.

²¹ Por. K. Pennington, *Władca i prawo (1200–1600). Suwerenność monarchy a prawa poddanych w zachodnioeuropejskiej tradycji prawnej*, Warszawa 2012, s. 17, 271–272.

²² Por. D. Lee, *The State...*, s. 34. Inaczej św. Tomasz z Akwinu, zob. J. Finnis, *op. cit.*, s. 238.

²³ O ustroju republikańskim jako ustroju mieszanym zob. M. Tracz-Tryniecki, *Republika i monarchia jako podstawowy podział ustrojów w myśli polityczno-prawnej Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Annales Universitatis Marie-Curie Skłodowska. Sectio G. Ius” 2019, vol. LXI, no. 1, s. 429–430, <http://dx.doi.org/10.17951/g.2019.66.1.427-437> [dostęp: 13.09.2023]. Jean Bodin bardzo krytycznie odnosi się do możliwości stworzenia państwa o ustroju mieszanym (por. J. Bodin Andegaweńczyk, *op. cit.*, s. 229).

²⁴ J. Bodin Andegaweńczyk, *op. cit.*, s. 52.

²⁵ Por. J. Finnis, *op. cit.*, s. 223.

nym²⁶. Słowo miasto oznaczać ma bowiem „miejscowość i położenie”²⁷. Z pojęciem *civitas* wiązać ma się pojęcie obywatela (*citoyen*) – bycie obywatelem oznacza posiadanie udziału w prawach i przywilejach *civitas*²⁸. Można być jednak też obywatelem rzeczpospolitej²⁹. W związku z tą uwagą J. Bodin przedstawia zasadniczą różnicę, która dzieli obywateli rzeczpospolitej i obywateli *civitas* – pierwsi podlegają jednej władzy suwerennej i mogą różnić się między sobą prawami, zwyczajami, religią i narodowością. Ci drudzy zaś podlegają jednej władzy suwerennej i korzystają z tych samych praw i zwyczajów³⁰. Sytuacja prawna obywateli *civitas* jest więc mniej zróżnicowana, w jej ramach panuje swoisty „egalitaryzm” w obszarze prawa osobowego. W rzeczpospolitej spotyka się natomiast podział ogółu obywateli na stan duchowny, szlachtę i lud, choć niekiedy podział ten może mieć bardziej szczegółowy charakter, jego istotą pozostaje jednak zróżnicowanie sytuacji prawnej obywateli w zakresie praw i prerogatyw³¹.

W nauce autora *Sześciu ksiąg o rzeczpospolitej* pojęcie *civitas* nie jest synonimiczne względem pojęcia miasta. Obywatele *civitas* mogą zamieszkiwać wiele miast, wsi, a nawet prowincji³². Miasto, które nie jest *civitas* ani rzeczpospolitą, zamieszkiwane jest przez mieszczan (*bourgeois*), a nie obywateli³³. Z drugiej strony, jedna rzeczpospolita może składać się z wielu *civitates*³⁴. Co więcej, niewykluczone jest istnienie *civitas* bez miasta, np. takiego, którego miasto zostało zburzone i opuszczone przez dawnych mieszkańców³⁵. W takim razie mieszkańcy zburzonego miasta, którzy tworzą *civitas*, mogą niejako „osadzić” swoją *civitas* na nowym obszarze, w nowym mieście, nie tworząc przecież tym samym nowej *civitas*. Tym, co konstituuje *civitas*, nie jest więc jakiś obszar, ale ogół rodzin tworzących coś, co można nazwać „gminą”³⁶, które to rodziny muszą cieszyć się takimi samymi prawami.

²⁶ Podobnie pojęciami prawnymi są: rzeczpospolita, dom i parafia (por. *ibidem*, s. 55).

²⁷ Por. J. Bodin Andegaweńczyk, *op. cit.*, s. 53.

²⁸ Por. *ibidem*, s. 48.

²⁹ Por. *ibidem*, s. 50.

³⁰ Por. *ibidem*, s. 50–51.

³¹ Por. *ibidem*, s. 79–80.

³² Por. *ibidem*, s. 51.

³³ Por. *ibidem*, s. 51. J. Bodin pisze wprost, że pojęcie obywatela jest dla niego czymś „szczególniejszym” niż pojęcie mieszczanina. Obywatel jest to bowiem poddany „naturalny” (nienaturalizowany), który posiada niektóre przywileje, których nie udziela się mieszczanom (por. *ibidem*).

³⁴ Por. *ibidem*, s. 51.

³⁵ Por. *ibidem*, s. 55.

³⁶ Por. podobne uregulowanie (w kontekście „osobowego charakteru”) na gruncie art. 16 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.) w odniesieniu do jednostek samorządu terytorialnego: „Ogół mieszkańców jednostek zasadniczego podziału terytorialnego stanowi z mocy prawa wspólnotę samorządową”. Należy jednak wskazać, że J. Bodin pisze o „rodzinach”, gdy polski ustrojodawca wskazuje na „ogół mieszkańców”.

Miasto może mieć w doktrynie J. Bodina trojaki charakter. Po pierwsze, możliwe jest miasto, które nie jest *civitas*. Nie posiada ono „praw ani urzędników zdolnych do stworzenia prawowitego rządu”, stanowi ono „czystą anarchię”. Po drugie, możliwe jest miasto „doskonałe pod każdym względem”, które stanowić będzie *civitas*, nie stanowiąc jednak rzeczypospolitej. Przykładem takiego miasta-*civitas* miały być miasta-*civitates* podległe Wenecji i miasta w Szwajcarii³⁷. Po trzecie, możliwe jest takie miasto, które jest nie tylko *civitas*, ale i rzecząpospolitą. Status taki posiadał np. antyczny Rzym i nowożytna Wenecja³⁸. Postrzeganie *civitas* jako wspólnoty politycznej zdolnej do zrzeszania się z innymi *civitates*, w celu założenia nowej wspólnoty i dla zapewnienia sobie wzajemnej obrony (*compugnatio*), występuje również w myśli św. Tomasza z Akwinu. Mnich ten uważał, że *civitates* mogą dla „wzajemnej obrony” wyłonić wspólnie królestwo (*regnum*), prowincję (*provincia*), mogą też dla realizacji tego celu (wzajemna obrona) ustanowić przyjacielskie stosunki między swoimi państwami (*amicitia inter civitates*)³⁹. Zdaniem Johna Finnisa w doktrynie Doktora Anielskiego można wymienić więc trzy poziomy wspólnotowości: rodzina (1. poziom), *civitas* (2. poziom) i wspólnota *civitates* (3. poziom)⁴⁰. Schemat ten przypomina ten, który wyłania się z doktryny J. Bodina, który również podkreśla rolę trzech wspólnot. Można uszeregować je na analogicznych trzech poziomach: rodziny (1. poziom), *civitas* (2. poziom) i rzecząpospolitą (3. poziom).

2.3. Wnioski z części 2.

Pojęcia rzecząpospolitej i *civitas* mają w doktrynie J. Bodina charakter prawny. Tym samym mają one „szczególniejszy” charakter od pojęcia miasta, które opisuje fenomen o charakterze nieprawnym, a konkretnie jakieś określone, zabudowane miejsce. Rzeczpospolita zajmuje hierarchicznie wyższą pozycję od *civitas*. Możliwa jest bowiem jedna rzeczpospolita, której podlega wiele *civitates*. Co szczególne, Jean Bodin zwraca uwagę na możliwość takiej sytuacji, w której jedna *civitas* będąca zarazem rzecząpospolitą znajduje się w pozycji dominującej w stosunku do innych *civitates* (antyczny Rzym, nowożytna Wenecja). W takiej sytuacji *civitas*-rzeczpospolita wraz z *civitates* w stosunku podległości tworzą jeden obszar. W obszarze tym wyróżnić możemy wtedy ośrodek centralny i suwerenny (*civitas*-rzeczpospolita) oraz zależne i podległe peryferie. Na marginesie należy przypomnieć,

³⁷ Por. J. Bodin Andegaweńczyk, *op. cit.*, s. 54.

³⁸ Por. *ibidem*, s. 54.

³⁹ Por. J. Finnis, *op. cit.*, s. 223–224.

⁴⁰ Por. *ibidem*, s. 223.

iż niewykluczona jest sytuacja, w której żadna *civitas* nie jest zarazem rzeczpospolitą. Taka sytuacja prawna ma przecież miejsce w monarchii, w której suwerenność należy do jakiejś rodziny lub osoby, a nie *civitas*-rzeczypospolitej. „Osobowy” (czy ściślej – „rodzinny”) charakter pojęcia *civitas* i rzeczypospolitej przesądza o tym, że choć są to pojęcia prawne, to ich zaistnienie i przetrwanie w „praktyce prawnej” niemożliwe jest bez uczestnictwa w nich żyjących osób fizycznych (zrzeszonych w ramach rodziny).

Doktryna J. Bodina jest wpisana w określony kontekst dziejowy. Obowiązywanie we Francji zasady *rex est imperator in regno suo* zrównywała pozycję suwerennego monarchy z pozycją „cesarza niemieckiego”. Według J. Bodina nie istnieje prawowita cesarska władza uniwersalna⁴¹. Doktryna francuskiego legisty nie uznaje uniwersalizmu odwołującego się do tradycji *Imperium Romanum*. Autor *Sześciu ksiąg o rzeczypospolitej* poprzez swoją teorię rzeczypospolitej odnosi się również do skomplikowanej sytuacji politycznej ówczesnych lat. Funkcjonowały wtedy bowiem liczne Kościoły, feudałowie, autonomiczne państwa-miasta, biskupstwa – wszystkie one posiadały pewien wpływ na politykę i miały tendencję do uzurpowania sobie władzy politycznej⁴². Teoria J. Bodina odmawia tym podmiotom statusu samodzielnych aktorów na arenie międzynarodowej. Ma to istotne skutki dla rzeczywistych stosunków między państwami. Tylko podmiot uznany przez prawo międzynarodowe za samodzielnego aktora w postaci rzeczypospolitej (państwa) korzysta bowiem z licznych korzyści prawnych. Tym samym podmioty nieposiadające statusu rzeczypospolitej (państwa) są pozbawione ochrony prawnej; ich sytuacja jest zrównana z sytuacją piratów. Rabusie i piraci nie posiadają statusu kombatanatów⁴³.

3. „Porządek wielkoobszarowy” w doktrynie Carla Schmitta

3.1. Pojęcie „konkretnego wielkiego obszaru”

Carl Schmitt deklaruje, że pojęcie „konkretnego wielkiego obszaru” jest pojęciem prawnym i przyporządkowuje je gałęzi prawa międzynarodowego⁴⁴. Wielki obszar definiowany jest przez C. Schmitta następująco: „wielki obszar jest powsta-

⁴¹ Por. J. Bodin Andegaweńczyk, *op. cit.*, s. 159–160.

⁴² Por. D. Lee, *The State...*, s. 34.

⁴³ *Ibidem*, s. 40–42.

⁴⁴ Por. C. Schmitt, *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych w danym obszarze. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2018, s. 18.

jącym w wyniku powszechnej współczesnej tendencji obszarem ludzkiego planowania, organizacji i działalności. Jest dla nas przede wszystkim polem wzajemnie powiązanych dokonań”⁴⁵. Wielki obszar przeciwstawiany jest terytorium. Pojęcie „terytorium” miało zdaniem C. Schmitta przede wszystkim „matematyczno-fizyczny” charakter, było ono niejako „neutralne”. Pojęcie „terytorium państwowe” oznacza pewien odgraniczony fragment ziemi leżący na kuli ziemskiej, podlegający zwierzchności pewnego państwa⁴⁶. Tymczasem wielki obszar ma być pojęciem „nowocześniejszym” i powstałym w wyniku rozwoju wielkoskalowego przemysłu, elektryfikacji, handlu i państwa⁴⁷. Jego specyficzność wyznacza w tym sensie głównie skala (wielkość skali) i sposób zarządzania (wysoki stopień technicyzacji i racjonalizacji). Bartosz Chrzęszcz słusznie wskazuje, że pogłębienie skali ma tu charakter nie ilościowy, ale jakościowy, „zawiera w sobie coś twórczego”⁴⁸. W tym sensie różnica między „wielkim obszarem” a obszarem zwykłym nie sprowadza się tylko do zajmowanych kilometrów kwadratowych.

O „nieneutralnym” charakterze „wielkoobszarowości” w doktrynie jurysty z Plettenberga świadczą jego sądy w kwestii elektryfikacji, a konkretnie łączenie przez niego postulowanego przez komunistów projektu „elektryfikacji ziemi” z buntem przeciwko Bogu, wolą jego „detronizacji” w ramach doczesności. Adam Wielomski wskazuje jednak, że sama „elektryfikacja ziemi” w oderwaniu od przeprowadzających ją słowiańskich, wschodnioeuropejskich komunistów nie ma takiego charakteru⁴⁹. W tym sensie samo zjawisko elektryfikacji bez towarzyszącej jej intencji „detronizacji Boga” nie jest w refleksji C. Schmitta czymś „diabelskim”. „Wielkoobszarowość” przejawia jednak w tym sensie tendencję do łączenia się w praktyce z pewnymi „ideologiami”. Znamienny okazuje się sąd tego prawnika o wieku XX (a to w nim miała zaistnieć „wielkoobszarowość”), sformułowany przez niego w roku 1929: „[...] pojmowanie aktualnego stulecia jako wieku techniki może być tylko prowizorium. Ostateczny sens ujawni się wówczas, gdy się okaże, jaki rodzaj polityki będzie na tyle silny, aby zawładnąć nową techniką i jakie są konfiguracje wrogów i przyjaciół, powstające na nowym gruncie”⁵⁰.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 22.

⁴⁶ Por. *ibidem*, s. 102.

⁴⁷ Por. *ibidem*, s. 18–22.

⁴⁸ Por. B. Chrzęszcz, *Großraum: teoretyczne uzasadnienie hitlerowskich podbojów czy nowy porządek prawnomiędzynarodowy?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 3 s. 429.

⁴⁹ Por. A. Wielomski, *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2017, s. 365–372.

⁵⁰ C. Schmitt, *Epoka neutralizacji i apolityzacji (1929)*, [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, wybór i opracowanie W. Kunicki, Poznań 1999, s. 443.

3.2. Doktryna Monroego a „zasada wielkoobszarowa”

Carl Schmitt, pisząc o amerykańskiej doktrynie Monroego, stwierdza, że fałszem jest przeciwstawianie sobie (w badaniach nad nią) prawa i polityki⁵¹. Jej jądrem i najistotniejszą cechą ma być wyznaczenie nowej „zasady wielkoobszarowej”. Zasada ta oznacza „powiązanie narodu rozbudzonego politycznie, idei politycznej i opanowanego politycznie przez tę ideę wielkiego obszaru wykluczającego obce interwencje”⁵². Ma ona więc charakter trójskładnikowy, a składają się na nią elementy:

- 1) kolektywny (konkretny naród rozbudzony politycznie);
- 2) ideowy (idea polityczna czy „pewna zasada porządku”⁵³);
- 3) obszarowy (opanowany „wielki obszar”).

Oprócz owych trzech składników należy wskazać na teleologiczny charakter tej zasady, a konkretnie na „wykluczenie obcych interwencji” na konkretnym, opanowanym wielkim obszarze. Zasada „wielkiego obszaru” służyć ma też utworzeniu się nowych konstelacji „wrogów” i „przyjaciół”⁵⁴.

Carl Schmitt wskazuje na historyczne zastosowania „zasady wielkoobszarowej” w polityce i prawie międzynarodowym. Po pierwsze, wskazuje on na Stany Zjednoczone i obszar „amerykańskich stanów” (kontynent amerykański)⁵⁵, Japonię i obszar Azji⁵⁶, Włochy i obszar Morza Śródziemnego⁵⁷. Podobnie funkcjonować miały państwa kolonialne, w tym Portugalia, Anglia, Francja i Rosja, jednakże z wykluczeniem Niemiec⁵⁸. Carl Schmitt przeciwstawia „zasadę dotyczącą konkretnego obszaru”

⁵¹ Por. C. Schmitt, *Porządek...*, s. 35–37. Negacja sensu rozdzielania sfery prawnej i politycznej była typowa dla tego niemieckiego jurysty jeszcze przed rządami nazistów w Rzeszy Niemieckiej (por. S. Rundstein, *Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa narodów*, [w:] *idem*, *Idea prawa. Wybór pism*, Kraków 2023, s. 243).

⁵² C. Schmitt, *Porządek...*, s. 46.

⁵³ Por. *ibidem*, s. 46.

⁵⁴ Por. *ibidem*, s. 46. „Wróg” w doktrynie C. Schmitta jest to bardzo istotna, wręcz centralna figura. Niemiecki prawnik i uczeń autora *Pojęcia polityczności*, Ernst Wolfgang Böckenförde (1930–2019), słusznie twierdzi, że Schmittańskie rozróżnienie na wroga i przyjaciela jako coś warunkującego polityczność nie jest „normatywną teorią polityki”, a próbą „fenomenologiczno-empirycznego” opisu polityki. Próba ta oparta jest na tezie, że relacje polityczne znajdują się zawsze na pewnym poziomie intensywności wzajemnej wrogości, który to poziom, po przekroczeniu pewnej miary, prowadzi do konfliktu zbrojnego (por. E.W. Böckenförde, *Wolność – Państwo – Kościół*, Kraków 1994, s. 169–170, przypis 7.) Jak słusznie stwierdził F. Ryszka, konflikt wynikający z wrogości w doktrynie C. Schmitta nie jest wirtualny, ale „egzystencjalny i konkretny” (por. F. Ryszka, *Polityka i wojna. Świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa 1975, s. 148). „Egzystencjalność i konkretność” oznacza tu realność utraty życia w starciu z wrogiem.

⁵⁵ Por. C. Schmitt, *Porządek...*, s. 33 i n., s. 51.

⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 49.

⁵⁷ Por. *ibidem*, s. 53.

⁵⁸ Por. *ibidem*, s. 105–115.

(tego rodzaju zasadą jest doktryna Monroego) „uniwersalnym roszczeniom Anglii”⁵⁹. „Konkretność” jako cecha wielkiego obszaru jest o tyle istotna, że wybrany „wielki obszar” nie może być dowolny (arbitralny) i nie może być wyrazem roszczenia do władzy uniwersalnej. Konflikt „wielkoobszarowości” z „uniwersalizmem” znajduje swoje odzwierciedlenie w formule: *Großraum gegen Universalismus*⁶⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje wyjaśnienie, co to znaczy, że jakiś naród jest „rozbudzony politycznie”. Jak wynika z definicji podanej przez C. Schmitta, niemożliwe jest bowiem panowanie jakiegoś narodu na danym „wielkim obszarze” bez osiągnięcia wpierw stanu „rozbudzenia politycznego”. Wydaje się, że warunkiem tego jest posiadanie „wysokich kwalifikacji duchowych i moralnych”, co umożliwia danemu narodowi osiągnięcie „minimum organizacji i dyscypliny”. Świadectwem „rozbudzenia politycznego” jest utworzenie „dobrego nowoczesnego aparatu państwowego”, jego ukoronowaniem zaś zdolność do „prowadzenia nowoczesnej materialnej wojny mocą własnych organizacyjnych, przemysłowych i technicznych dokonań”. Nie bez znaczenia jest tu też odpowiednia „koncentracja ludzkich intelektów”⁶¹. Naród zdolny do opanowania pewnego obszaru musi dysponować odpowiednim *élan vital*, posiadać obiektywne zdolności do przeciwstawienia się wrogowi i do własnego bezustannego rozwoju⁶². Naród „zapóźniony”, „niepracowity”, nieutrzymujący tempa i niepotrafiący wprawić się w stan przypominający euforię, której towarzyszy wola niekończącej się modernizacji, nieukierunkowany na bezustanną ewolucję, racjonalizację, technicyzację i militaryzację, nie jest w stanie utworzyć państwa. Dlatego C. Schmitt twierdził, że „wiosną 1936 roku okazało się, że Abisynia nie była państwem”⁶³. Przy tym możliwa jest dwójaka interpretacja tej teorii. Po pierwsze, może być ona pojęta jako próba diagnozy rzeczywistości, analiza domniemych zaistniałych tendencji, pozbawiona oceny tego, czy to dobre, czy złe. W tym sensie teza C. Schmitta diagnozuje postępującą „totalitaryzację” organizmów państwowych i narodów. Słabe, niewielkie lub niezorganizowane organizmy państwowe tracą tu rację bytu, nie są bowiem w stanie przeciwstawić się „obiektywnej sile”, która jest po stronie wielkich totalitarnie zarządzanych imperiów. Po

⁵⁹ Por. *ibidem*, s. 59.

⁶⁰ Por. A. Górniewicz, *Wojna i nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, Kraków 2019, s. 37.

⁶¹ Por. C. Schmitt, *Porządek...*, s. 91–92.

⁶² Przypomina to naukę G.W.F. Hegla o „duchu narodowym” i „duchu świata”. „Duch narodowy”, w który wciela się „duch świata”, dominuje w danej epoce i wyznacza jej los. „Duch narodowy” opuszczony przez „ducha świata” traci swoją pozycję hegemonu (por. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 326, 329, 330).

⁶³ C. Schmitt, *Porządek...*, s. 91.

drugie, teoria ta może być zinterpretowana jako próba legitymizacji polityki zagranicznej Cesarstwa Japonii, Trzeciej Rzeszy i Królestwa Włoch. Skoro bowiem każde państwo, które „nie jest w stanie się obronić”, nie jest w istocie państwem, to czy jego aneksja jest w ogóle aneksją państwa? Nie, jest to raczej zajęcie niezorganizowanego obszaru! W tym sensie teoria ta „wybiela”, a może wręcz pochwała rozbójniczą i zbrodniczą praktykę Trzeciej Rzeszy, której rezultatem była okupacja i wyniszczenie wielu europejskich państw i narodowości, z Polską na czele⁶⁴.

3.3. Pojęcie rzeszy i jego stosunek do pojęcia wielkiego obszaru

Rzesza rozumiana jako pojęcia prawa międzynarodowego to według C. Schmitta „[...] przewodnia i nośna siła, której idea polityczna promieniuje na określony wielki obszar i która z zasady wyklucza interwencje obcych sił w tym obszarze”⁶⁵. Wielki obszar to nie pojęcie tożsame z rzeszą. Jednakże każda rzesza z istoty swej musi posiadać swój wielki obszar. Co więcej, rzesza nie jest koniecznie związana z każdym narodem zamieszkującym dany wielki obszar⁶⁶. Oznacza to, że niektóre narody w ramach wybranego obszaru mają status narodów rzeszy, inne zaś status narodów peryferii, są one pozbawione statusu narodów rzeszy. Praktycznym skutkiem takiego stanu jest uprzywilejowanie niektórych narodów i zdobycie przez nie uprzywilejowanego charakteru względem innych narodów

⁶⁴ Jednoznaczne uznanie, że C. Schmitt rzeczywiście optował za modelem totalitarnym, jest ryzykowne. *Porządek wielkoobszarowy* powstał w latach 1939–1941, a więc w czasie, kiedy w Rzeszy Niemieckiej obowiązywał terror i cenzura. Po drugie, w swojej innej, wcześniejszej pracy *Epoka apolityzacji i neutralizacji* (1929) pozostawał on sceptyczny wobec postępującego rozwoju techniki. Dostrzegał, że prowadzi on do militaryzacji, a nie do pokoju, rozwój technologii w rodzaju radia i filmu skutkuje zaś przede wszystkim rozpowszechnieniem cenzury i kontroli nad masami (por. C. Schmitt, *Epoka...*, s. 432, 438–440). W polskiej nauce Arkadiusz Górniewicz opisuje Schmittański koncept wielkiego obszaru przede wszystkim w kategoriach naukowych (por. A. Górniewicz, *op. cit.*, s. 33–40). Natomiast Karol Jonca w swej interpretacji tego konceptu zwracał większą uwagę na narodo-socjalistyczny charakter koncepcji „wielkiego obszaru” (por. K. Jonca, *Prawnomiędzynarodowe koncepcje Carla Schmitta (z badań nad doktryną prawną Trzeciej Rzeszy)*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1977, nr 3). Kamil Jesiołowski szczegółowo opisuje koncepcję dwóch państw totalnych C. Schmitta. Pierwsze jest totalne w sensie „jakości i energii”, jest ono dominujące na gruncie polityczności, swoją totalność zawdzięcza wykorzystaniu nowych technologii. Drugie jest totalne w sensie „ilości i objętości”. Mimo tego, że jego ingerencja jest wszechobecna, to nie dysponuje ono siłą na gruncie polityczności, jest ono słabe (por. K. Jesiołowski, *Hermann Heller, Carl Schmitt i Autoritärer Liberalismus*, [w:] Ł. Perlikowski, K. Jesiołowski (red.), *Niemiecka filozofia prawa XX wieku wobec problemów konstytucjonalizmu. Heller – Schmitt – Radbruch*, Toruń 2018, s. 129–130). Natomiast Szymon Rundstein podejmując kwestię „nawrócenia” licznych prawników (w tym C. Schmitta) na narodowy socjalizm, stwierdza, że jako nowonawróceni „zaletorzy” (zeloci) byli szczególnie zależni od państwowej ideologii (por. S. Rundstein, *op. cit.*, s. 243).

⁶⁵ C. Schmitt, *Porządek...*, s. 75.

⁶⁶ Por. *ibidem*.

– na terytorium danego wielkiego obszaru (nie mówiąc już o obszarze rzeszy, która z zasady ma charakter jednonarodowy). W tym miejscu należy powrócić do Schmittiańskiej definicji „zasady wielkoobszarowej”: zasada ta oznacza „powiązanie narodu rozbudzonego politycznie, idei politycznej i opanowanego politycznie przez tę ideę wielkiego obszaru wykluczającego obce interwencje”⁶⁷. Wspomniany „naród rozbudzony politycznie” realizuje swoje panowanie nad wielkim obszarem poprzez rzeszę⁶⁸. W tym sensie opisywana koncepcja C. Schmitta ma charakter jawnie nacjonalistyczny, ukierunkowana jest na przekształcenie „prawa między państwowego” w „prawo narodów”⁶⁹. Była ona potencjalnie bardzo użyteczna dla narodowo-socjalistycznych Niemiec, formułujących roszczenia terytorialne wobec państw ościennych zamieszkałych przez etnicznych Niemców⁷⁰. Należy zauważyć, że Schmittiańska rzesza i Bodinowska rzeczpospolita są w tym zakresie zupełnie różne, gdyż J. Bodin podkreśla, że rzeczpospolitą jest każdy byt wpisujący się w podaną przez niego definicję, niezależnie od skali. W tym sensie rzeczpospolitą w tym samym stopniu jest niewielkie miasto-państwo Ragusa, Królestwo Francji i olbrzymia „Tartaria”⁷¹.

Ukształtowanie pojęcia rzeszy ma być zdaniem C. Schmitta odpowiedzią na przemiany dokonane w XX w., na rozwój technologii, lotnictwa. Autor *Pojęcia polityczności* z ironią zauważa, że w dobie rozwoju ruchu lotniczego i radiofonii „fale elektryczne” i poszczególne statki powietrzne podlegają niezliczonej ilości zwierzchnictw państwowych, które przemierzają⁷². Tym samym jeszcze raz przedstawia on swój lekceważący stosunek do państw niewielkich, które w domyśle zamieszkiwane mogą być przez narody „nierozbudzone politycznie”, a więc niezdolne do stworzenia nowoczesnego, efektywnie funkcjonującego państwa (sąd ten nie jest jednak wyrażony przez C. Schmitta *explicite*). Dlatego tak ważne ma być, żeby pojęcie rzeszy zaczęło funkcjonować na gruncie prawa międzynarodowego. Ma ono stanowić podejście równoważące, stojące „pośrodku” opcji „uniwersali-

⁶⁷ *Ibidem*, s. 46.

⁶⁸ Por. *ibidem*, s. 77. Rzesza (Niemiecka), w odróżnieniu od „imperium”, jest bowiem „określona narodowo”. Podobne „rzesze” miały być tworzone przez inne potężne narody: Babilończyków, Persów, Macedończyków i Rzymian (por. *ibidem*, s. 80).

⁶⁹ Por. *ibidem*, s. 89.

⁷⁰ K. Jonca, *op. cit.*, s. 10. Teoria ta okazała się szczególnie użyteczna dla uzasadnienia ekspansjonistycznych celów Trzeciej Rzeszy z uwagi na szczególne pojmowanie „narodu niemieckiego” jako złożonego z *Reichsdeutsche* (Niemcy w ramach Rzeszy) i *Volksdeutsche* (Niemcy w ramach narodu). Przyjęcie, że bycie Niemcem wynika z przynależności do odpowiedniej rasy uzasadniało podbój terytoriów nadbałtyckich, na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Polsce i w Związku Sowieckim (por. *ibidem*).

⁷¹ D. Lee, *The State...*, s. 37.

⁷² Por. C. Schmitt, *Porządek...*, s. 93.

stycznej” (łączone przez C. Schmitta z „zachodnimi demokracjami”, wykluczające zarazem zastosowanie w praktyce prawa międzynarodowego pojęcia narodu) i „zachowawczej”⁷³ (która w domyśle optuje za dawnym ujmowaniem narodu i terytorium państwa, aprobując tym samym istnienie państw mniejszych, niezdolnych do funkcjonowania w sposób wskazany przez C. Schmitta, który w praktyce jest zbliżony do autarkii)⁷⁴.

Schmittiańska teoria rzeszy, mimo jej przyporządkowania do wieku XX, mogła intelektualnie czerpać z myśli średniowiecznej. Z wydanej w 1950 r. monografii C. Schmitta *Nomos ziemi* wynika, że wiedział on o rozpowszechnionej w średniowieczu teorii *communitates perfectae* („wspólnoty doskonałe”). Wyraża on w niej pogląd (wzorując się na Dantem Alighieri, żyjącym w latach 1265–1321 wybitnym włoskim poecie i apologetce idei cesarstwa), że oprócz zwykłych „wspólnot doskonałych” istniała również „wspólnota najdoskonalsza”, *communitas perfectissima*. Obejmować ona miała wiele zwykłych „wspólnot doskonałych” (które mogły być np. *civitas* czy *regnum* – królestwem), ustanawiała między nimi „pokój i sprawiedliwość” i miała charakter transcendentny. Konkretnie – ową „wspólnotą najdoskonalszą” miało być cesarstwo⁷⁵. Jeżeli C. Schmitt wypracował podobną refleksję już w roku publikacji *Porządku wielkoobszarowego* (1939), to niewykluczone, że w tworzeniu teorii „porządku wielkoobszarowego” inspirował się wspomnianą teorią wywodzącą się z myśli średniowiecznej. „Wielki obszar” odpowiadałby tu mniej lub bardziej „wspólnocie najdoskonalszej” w postaci cesarstwa, a rzesza owemu królowi, który dostąpił godności cesarskiej. Chrześcijański cesarz w średniowieczu był bowiem zdaniem C. Schmitta obierany tylko na czas świętej wojny (krucjaty), natomiast w czasie pokoju wracał on na swoją naturalną funkcję króla swego królestwa⁷⁶. W tym świetle „wielki obszar” byłby organizmem politycznym powoływanym w sytuacji egzystencjalnego zagrożenia jej mniejszych części składowych.

⁷³ Por. *ibidem*, s. 95.

⁷⁴ Miało to doprowadzić rzekomo do wzmocnienia pozycji Europy Środkowej (rozumianej jako *Mitteleuropa*) (por. *ibidem*, s. 98).

⁷⁵ Por. C. Schmitt, *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaeum*, Warszawa 2019, s. 29.

⁷⁶ Por. *ibidem*, s. 29. Jeżeli pojmujemy cesarza jako kogoś, kto działa zawsze w oparciu o mandat papieża (por. *ibidem*, s. 24), który ustanawia „pokój i sprawiedliwość” w sytuacji kryzysowej (egzystencjalnego zagrożenia dla jakiejś wspólnoty lub zjednoczonych wspólnot politycznych), który składa swój urząd w momencie wykonania zleconego mu zadania, dysponującego w domyśle znacznymi możliwościami działania w zakresie dotyczącym realizacji danego mu zlecenia – to jego natura przypomina Schmittiańską figurę dyktatora komisarycznego (por. C. Schmitt, *Dyktatura. Od źródeł nowożytnej suwerenności do proletariackiej walki klas*, Warszawa 2016).

Carl Schmitt stanowczo podkreśla, że rzesza nie równa się wielkiemu obszarowi. Każdej rzeszy jednak konieczne przyporządkowany jest pewien wielki obszar, nad którym ona panuje. Wielki obszar wykracza poza ziemię narodu. Carl Schmitt rozgranicza obszar, który przyporządkowany jest narodowi (rzesza) oraz obszar, który przyporządkowany jest rzeszy (wielki obszar), a który jest poddany „promieniowaniu” ze strony tej samej rzeszy. „Promieniowanie” to ma charakter kulturalny i gospodarczo-przemysłowo-organizacyjny⁷⁷.

4. Porównanie Bodinowskiej *civitas*-rzeczypospolitej i Schmittiańskiej rzeszy

Pomiędzy Bodinowską konstrukcją *civitas*-rzeczypospolitej a Schmittiańską konstrukcją rzeszy zachodzą istotne podobieństwa. Rozważania należy poprzedzić uwagą, że obydwaj myśliciele określili swoje konstrukcje mianem konstrukcji „prawnych”, uważali oni też, że są one czymś nowym. Sądzieli, że przyjęcie wypracowanych przez nich konstrukcji umożliwi dostosowanie pojęć prawnych do rzeczywistości istniejących relacji politycznych. Zwróćmy też uwagę na oczywisty fakt: twórcy ci pisali w innych epokach, reprezentowali inne narody, sprawowali inne funkcje. Carl Schmitt znał jednak twórczość Bodina⁷⁸.

Bodin interpretował państwo jako twór realizujący z konieczności pewne ideały etyczne, pielęgnując wśród swoich mieszkańców „cnoty kontemplacyjne”. Wątek ten nieobecny jest w teorii „wielkiego obszaru” u Schmitta. U Bodina pełni on zaś funkcję zasadniczą – państwo (rzeczpospolita), które staje się „złe”, traci status państwa, a podlega zrównaniu z „bandą rozbójniczą”. Obydwaj autorzy sprzeciwiają się jednak imperializmowi o wymiarze uniwersalistycznym.

Tak u J. Bodina, jak i u C. Schmitta kluczową rolę w teorii politycznej pełnią ludzie. Jednakże u francuskiego legisty są to przede wszystkim rodziny, a także wspólnoty ludzkie skupione wokół konkretnych miast, a także monarchowie, stany⁷⁹, miasta... Niemiecki jurysta pisze zaś raczej o nowoczesnych narodach zamieszkujących pewne konkretne terytoria. Odzwierciedla to zupełnie inny rodzaj myślenia o zbiorowościach ludzkich, co wynika z tego, że żyli oni w czasach, w których nie tylko zupełnie inaczej myślano o społeczeństwie, ale i samo społeczeństwo podlegało innej organizacji.

⁷⁷ Por. C. Schmitt, *Porządek...*, s. 105.

⁷⁸ Powołuje się na niego, np. tworząc swoją teorię dyktatury komisarycznej (zob. C. Schmitt, *Dyktatura...*, s. 46 i n.).

⁷⁹ Oczywiście monarchę również można rozumieć jako jeden ze stanów.

Rzeczpospolita będąca *civitas* może rozciągać swoje panowanie na inne obszary, niestanowiące tego samego *civitas*. Przypomnijmy, że *civitas* nie oznacza tutaj miasta, ale raczej pewną zorganizowaną politycznie wspólnotę, rozciągającą swoją władzę na pewną sumę rodzin i tego, co im przynależy. Obywatele *civitas*-rzeczypospolitej, w odróżnieniu od obywateli rzeczpospolitej, niebędącej *civitas*, są równi wobec prawa. Wszyscy oni dysponują dzięki temu tymi samymi prawami i przywilejami. W tym sensie obywatele *civitas* przypominają jeden „naród polityczny”⁸⁰. Jeżeli przyjmiemy, że obywatele jednej *civitas* będącej zarazem rzeczpospolitą stanowią jeden „naród polityczny”, to panowanie takiej *civitas*-rzeczypospolitej nad innymi *civitates* stanowi pośrednie panowanie jednego „narodu politycznego” nad innymi „narodami politycznymi” (panowanie to realizuje się za pośrednictwem *civitas*-rzeczypospolitej). W tym sensie rzymski „naród polityczny” za pośrednictwem swojej *civitas*-rzeczypospolitej Republiki Rzymskiej panował nad innymi „narodami politycznymi” funkcjonującymi w ramach swych *civitates*, a osiadłych w podporządkowanych Republice Rzymskiej miastach. Między koncepcją Bodina i Schmitta zachodzą więc pewne podobieństwa, co wymaga doprecyzowania.

Konstrukcyjne podobieństwo Schmittiańskiej koncepcji rzeszy i wielkiego obszaru ufundowane jest na tym, że rzesza podobnie jak *civitas*-rzeczpospolita zamieszkała jest przez pewien naród. Rzesza koniecznie sprawuje panowanie nad pewnym „wielkim obszarem”⁸¹. Rzesza C. Schmitta i *civitas*-rzeczpospolita J. Bodina stanowią centrum pewnego organizmu politycznego, przy czym autor *Pojęcia polityczności* wskazuje wprost, że centrum w postaci rzeszy niejako promieniuje kulturalnie i przemysłowo na zewnątrz rzeszy, a w kierunku wielkiego obszaru. Jak zostało to już zaznaczone, zasadnicza i oczywista różnica pomiędzy konstrukcjami C. Schmitta i J. Bodina wynika z historii. Konstrukcja rzeszy jest bowiem „dzieckiem” XX w., powstała w okresie drastycznego rozwoju techniki, środków masowego rażenia, lotnictwa, elektryczności. Tymczasem J. Bodin tworzył w okresie nowożytnym, w czasie, gdy świat intelektualny był pod wielkim wpływem myśli antycznej, szczególnie rzymskiej i greckiej. Dążeniem nowożytnych legistów było

⁸⁰ W Królestwie Polskim zbliżona sytuacja prawna (cieszenie się tymi samymi przywilejami) miała swój udział w stworzeniu „narodu politycznego” (np. por. M. Rauszer, *Dwa ciała króla i naród polityczny. Kształtowanie się tożsamości chłopskiej w kontekście procesów narodotwórczych*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, 2018, nr 50, s. 6, <https://doi.org/10.11649/sn.1747> [dostęp: 12.09.2023]).

⁸¹ Należy zauważyć jednak, że *civitas*-rzeczpospolita Jeana Bodina niekoniecznie sprawuje władzę wykraczającą poza swą *civitas*. Możliwość podporządkowania sobie innych terytoriów jest jedynie opcjonalna, a nie konieczna.

złamanie siły licznych feudalnych wspólnot politycznych, a wzmocnienie pozycji monarchy. Co jednak istotne, tak C. Schmitt, jak i J. Bodin wskazują, że *civitas* i rzesza, żeby zaistnieć, muszą być odpowiednio dobrze zorganizowane.

5. Podsumowanie

Koncepcje C. Schmitta i J. Bodina pozwalają zrozumieć panujące zależności pomiędzy podmiotami panującymi a obszarami podporządkowanymi w stosunkach międzynarodowych. Obydwaj myśliciele wskazują, że możliwa jest sytuacja, w której jeden zorganizowany naród (czy „naród polityczny”, a najbardziej poprawnie – zbiór obdarzonych takimi samymi prawami obywateli skoncentrowany w ramach jednej *civitas-rzeczypospolitej* – u J. Bodina) jest w stanie podporządkować sobie inne, słabsze czy gorzej zorganizowane obszary. W tym sensie jeden dobrze zorganizowany naród tworzy państwo, a poprzez państwo zabezpiecza swoje interesy, podporządkowując sobie również niezorganizowane albo gorzej zorganizowane obszary (tworzy peryferie). Tym jest właśnie Schmittiańska rzesza i podporządkowany mu wielki obszar oraz Bodinowska *civitas-rzeczypospolita* i podporządkowane mu inne obszary, w tym inne, nieposiadające swojej własnej *civitates*. Obydwaj myśliciele ze sceptycyzmem odnoszą się do władzy uniwersalnej, optując za skupieniem władzy doczesnej w więcej niż jednym organizmie państwowym. Jean Bodin dostrzegał zagrożenie i uzurpatora w Niemczech, Carl Schmitt – w Imperium Brytyjskim.

Bibliografia

Wykaz aktów prawnych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

Literatura

Bodin Andegawieńczyk J., *Sześć ksiąg o rzeczypospolitej*, Warszawa 1958.

Böckenförde E.W., *Wolność – Państwo – Kościół*, Kraków 1994.

Chrząszcz B., *Großraum: teoretyczne uzasadnienie hitlerowskich podbojów czy nowy porządek prawnomiędzynarodowy?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 3.

Finnis J., *Tomasz z Akwinu. Filozofia moralności, polityki i prawa*, Warszawa 2022.

Górniewicz A., *Wojna i nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, Kraków 2019.

Hegel G.W.F., *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969.

- Izdebski Z., *Poglądy Jana Bodinusa na państwo i prawo*, [w:] J. Bodin Andegaweńczyk, *Sześć ksiąg o rzeczywospolitej*, Warszawa 1958.
- Jesiołowski K., *Hermann Heller, Carl Schmitt i Autoritärer Liberalismus*, [w:] Ł. Perlikowski, K. Jesiołowski (red.), *Niemiecka filozofia prawa XX wieku wobec problemów konstytucjonalizmu. Heller – Schmitt – Radbruch*, Toruń 2018.
- Jonca K., *Prawnomiędzynarodowe koncepcje Carla Schmitta (z badań nad doktryną prawną Trzeciej Rzeszy)*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1977, nr 3.
- Lee D., *Defining the Rights of Sovereignty*, „AJIL Unbound” 2021, vol. 115, <https://doi.org/10.1017/aju.2021.44>.
- Lee D., *The State*, [w:] *The Right of Sovereignty: Jean Bodin on the Sovereign State and the Law of Nations*, Oxford 2021, <https://doi.org/10.1093/oso/9780198755531.003.0002>.
- Pennington K., *Władca i prawo (1200–1600). Suwerenność monarchy a prawa poddanych w zachodnioeuropejskiej tradycji prawnej*, Warszawa 2012.
- Rauszer M., *Dwa ciała króla i naród polityczny. Kształtowanie się tożsamości chłopskiej w kontekście procesów narodowotwórczych*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2018, nr 50, <https://doi.org/10.11649/sn.1747>.
- Rundstein S., *Idea prawa. Wybór pism*, Kraków 2023.
- Ryszka F., *Polityka i wojna. Świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa 1975.
- Schmitt C., *Dyktatura. Od źródeł nowożytnej suwerenności do proletariackiej walki klas*, Warszawa 2016.
- Schmitt C., *Epoka neutralizacji i apolityzacji (1929)*, [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, wybór i opracowanie W. Kunicki, Poznań 1999.
- Schmitt C., *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaeum*, Warszawa 2019.
- Schmitt C., *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych w danym obszarze. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2018.
- Sylwestrzak A., *Filozofia suwerenności i sprawiedliwości Bodinusa*, „Studia Prawnoustrojowe” 2002, nr 1, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Prawnoustrojowe/Studia_Prawnoustrojowe-r2002-t-n1/Studia_Prawnoustrojowe-r2002-t-n1-s7-22/Studia_Prawnoustrojowe-r2002-t-n1-s7-22.pdf.
- Święcicki Ł., *Carl Schmitt w polskich interpretacjach politologicznych (1984–2007)*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 4, <https://repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/116023/edition/107241/content>.
- Tracz-Tryniecki M., *Republika i monarchia jako podstawowy podział ustrojów w myśli polityczno-prawnej Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Annales Universitatis Marie-Curie Skłodowska. Sectio G. Ius” 2019, vol. LXI, no. 1, <http://dx.doi.org/10.17951/g.2019.66.1.427-437>.
- Wielomski A., *Interpretacje Carla Schmitta na świecie i w Polsce*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, t. XXXIII, https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/108340/PDF/25_Wielomski_A_Interpretacje_Carla_Schmitta_na_swiecie_i_w_Polsce.pdf.
- Wielomski A., *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2017.